KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16-go Lutego 1867 r. | № 39. | Lat 46. | Dnia 4 (16) Lutego 1867 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 1, w połud. c. st 5. Wyso. wody st: 9 c. 6 (przybywa). Przyb: dnia godz: 2 m. 17. | Jutro, ŚŚ. Sylwiana B. i Donata Pustelnika. Pojutrze, ŚŚ. Konstancji P.M. i Symeona M.

— Jutro, w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, przypada doroczny Odpust Śgo Walentego, który odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i z Kazaniami, tak z rana jak i po południu.

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Celem uczczenia pamięci, oraz doprowadzenia do skutku życzenia ś. p. Elżbiety Alexiejownej Xiężny Warszawskiej Hr: Paskiewiczowej Erywańskiej, córka tejże Anna z Xiążąt Warszawskich Hr: Paskiewiczów Erywańskich, Michała Xięcia Wołkońskiego małżonka, aktem urzędowym przed Rejentem, pod dniem 2 (14) Czerwca 1856 roku zeznanym, uczyniła dar summy rs. 5,000, na coroczne wyposażenie procentem od takowej, ubogiej Panny, przez Magistrat M. Warszawy przyznawać się mające. Procent roczny od tej summy rs. 250 wynoszący, przeznaczony jest corocznie na posag dla jednej z Panien nieskażonych obyczajów Wyznania Chrześcijańskiego, córek rzemieślników lub rękodzielników, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem, niedostatek cierpiącej, w wieku od lat 18 do 30-tu będącej, z pomiędzy których Panny rodem z Warszawy będą miały pierwszeństwo przed Pannami z prowincji, a w każdym razie sieroty zupełne, mają pierwszeństwo przed pół sierotami, które mają ojca, a pół sieroty bez matki, przed pół sierotami bez ojca. Uposażenie powyższe dane będzie pod obowiązkiem zawarcia związku małżeńskiego w tym samym roku, w którym przyznane zostało d. 30 Kwietnia (12 Maja), jako w rocznicę zgonu Elżbiety Alexiejownej Xiężny Warszawskiej Hr: Paskiewiczowej Erywańskiej, lub też w dniu najbliższym dnia tego przez Magistrat naznaczyć się mającym, gdyby czy to z powodu przepisów kościelnych, czy też z przyczyny choroby albo jakiejkolwiek nadzwyczajnej okoliczności, ślub w dniu wzmiankowanym danym być nie mógł. W roku bieżącym dany będzie posag dla jednej Panny powyższą kwalifikację udowodnić mogącej. Kandydatki zatem winny najpóźniej do dnia 8 (20) Marca r. b., zanieść do Prezydenta M. Warszawy piśmienne podanie, a do takowych dołączyć następujące dowody: 1) Świadectwo przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich w roku bieżącym wydane, iż są Pannami moralnego życia, Wyznania Chrześcijańskiego, wychowanemi i stale zamieszkałemi w Królestwie Polskiem, niedostatek cierpiącemi, córkami rzemieślników lub rękodzielników, których imiona, nazwiska i zatrudnienie wyrazić należy; świadectwa te nie tylko co do tożsamości podpisów, ale, oraz co do rzetelności swojej poświadczane być winny przez Władzę miejscową, to jest w Warszawie przez Komisarzy Cyrkułowych, stosownie do przedmiotów Administracyjnych lub Policyjnych, w innych miastach przez Prezydentów lub Burmistrzów, na wsiach przez Wójtów gmin. Podpisy Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów, legalizowane być winny przez Naczelników Powiatowych. 2) Metrykę urodzenia swojego przez właściwy Sąd Pokoju ulegalizowaną na dowód, że są rodem z Królestwa Polskiego, i nie liczą lat mniej jak 18-cie, ani więcej jak 30-ci, w dniu do ślubu przeznaczonym, to jest 30 Kwietnia (12 Maja) roku bieżącego. 3) Sieroty i pół sieroty, powinny dołączyć akta zejścia rodziców, lub też ojca albo matki, przez Sąd Pokoju ulegalizowane. W razie niemożności złożenia aktów urodzenia lub zejścia, takowe zastąpione być mogą protokółami, w myśl art: 54 prawa o małżeństwie sporządzanemi, to jest protokółem Proboszcza, Sądu Pokoju, Burmistrza lub Wójta, spisanym z dwóch osób dobrze im znanych, datę urodzenia lub zejścia poświadczających, podpis Proboszcza, Burmistrza lub Wójta, ma być legalizowanym przez Naczelnika Powiatu; podpis zaś Sądu Pokoju przez Prezesa Trybunału. W końcu objaśnia się, że Pannie, której uposażenie przyznane zostanie, summa posagowa wypłaconą będzie za stosownem pokwitowaniem, nie pierwej aż w dniu, w którym po zawarciu przez nią w terminie naznaczonym ślubu, złoży w assystencji swego męża, Prezydentowi miasta, dowód zawartego małżeństwa przez właściwy Sąd Pokoju poświadczony. W razie zaś niespełnienia warunku zawarcia ślubu w dniu naznaczonym, obdarowana utraci prawo do posagu w roku bieżącym, a summa posagowa złożoną będzie do depozytu Banku, na wyposażenie w roku następnym przyznawać się mające, do którego jednak wspomniona obdarowana, w roku bieżącym mieć będzie pierwszeństwo aż do 30-tu lat swego wieku, z obowiązkiem złożenia na nowo, w każdym roku dowodu moralnego prowadzenia się, i niedostatek poświadczającego, w porządku, co do tego świadectwa, powyżej opisanym, przygotowanego.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, *Witkowski.* — Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— *Warszawski Oddział Kass* podaje do wiadomości publicznej, że zarządzający Kazańską Izbą Skarbową, Radca Kolegjalny *Helfreich*, za Najwyższem zezwoleniem, z dnia 18 (30) Grudnia 1866 roku, objął w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b., obowiązki Dyrektora Oddziału Kass Ministerstwa Finansów. (D. W.)

— *Porównanie dochodów za miesiąc Styczeń 1867 rok.* a) *na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:*

	rok 1866	rok 1867
z ruchu osób	rs. 42,024 kop: 39½	rs. 44,632 k. 85
z przewozu tow:	rs. 109,288 k. 24½	rs. 103,046 k. 30
różne dochody	rs. 6,600 kop: 11	rs. 4,689 k. 26½
razem	rs. 157,912 k. 75	rs. 162,368 k. 26½

zatem w roku 1867 więcej o rs. 4,455 kop: 51½

b) *na drodze żelaźnej Warszawsko-Bydgoskiej:*

	rok 1866	rok 1867
z ruchu osób	rs. 10,141 k. $24\frac{1}{2}$	rs. 11,247 k. 26
z przewozu tow:	rs. 14,476 k. $66\frac{1}{2}$	rs. 24,157 k. 99
różne dochody	rs. 488 kop: 53	rs. 506 k. 56
razem	rs. 25,105 kop: 84	rs. 35,911 k. 61

zatem w roku 1867 więcej o rs. 10,805 k. 77.
(Dz: War:).

— W Ruskim klubie dane będą dwa wieczory tańcujące, 12 (24) Lutego i 23 Lutego (7 Marca), dla członków bezpłatnie, a dla gości za opłatą po rs. 1 za bilet wejścia, na każdy wieczór. Przy tej sposobności przypominamy, że w dniu 7 (19) Lutego, to jest w przyszły Wtorek, jak donosiliśmy (patrz Nro 29 naszego Dziennika), dany będzie w sali tegoż klubu, bal kostjumowy, na korzyść ubogich, zostających pod opieką Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Rejnthal*, z Nowogeorgiewska.

— Antoni Szczyciński, b. Lekarz, b. W. P., w dniu 8 b. m. przeniósł się do wieczności w Nowej Alexandrji, przeżywszy lat 75.

— W końcu z. m. zmarła we wsi Dzierążni, w Pow: Płockim, ś. p. Mścichowska, pełna cnót, w całej okolicy szanowana matrona. Przybywszy w odwiedziny do swej synowej, tam po trzydniowej słabości, bogobojnego 77-letniego dokonała żywota.

— Zaonegdaj, na cmentarzu Powązkowskim, pochowane zostały zwłoki ś. p. Marjanny Iżykównej, Siostry Miłosierdzia, zmarłej w 82 roku życia, a 60tym pozostawania w Zgromadzeniu. Zmarła była ciągle czynną przy chorych Szpitala Dzieciątka JEZUS, przed czterema dopiero laty jako emerytka zamieszkiwała Instytut Śgo Kazimierza, gdzie też snem wiecznym prawej Chrześcijanki zasnęła. Pokój jej duszy!

— W zeszłą Środę, t. j. dnia 13 b. m., jak nam donoszą z m. Czerwińska (Powiat Płoński), w tamtejszym Kościele parafjalnym, o godz: 6ej wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin Pana Grzegorza Koźniewskiego, Dziedzica dóbr Skrzynki, w Pow: Płońskim, z Panną Wandą Gumowską, Współwłaścicielką wsi Kotyry, w tymże Powiecie położonej. Młodej tej i dobranej parze błogosławił JX. Chudzyński, brat przyrodni Panny Młodej. Po odbytym akcie, całe towarzystwo, z 80 osób złożone, udało się do domu siostry Panny Młodej W. Nieprzeckiej, gdzie przy prawdziwie staropolskiem gościnnem przyjęciu, zabawa przeciągnęła się dwie doby.

— Miesiąc Śgo Józefa Oblubieńca Niep. Dziewicy (Marzec), takiemiż jak miesiąc Maj łaskami Odpustowemi udarowany, nakreślony przez X. Ulaneckiego, obejmuje życie Śgo Józefa, uwagi, modły na każdy dzień, Nowennę, Modły Odpustowe, różne Litanje, Godzinki, Koronki, Pieśni do Serca i Opieki Śgo Józefa i t. p.; dziełko obszerne, z pięknym drzeworytem opuściło już prassę drukarską, i jest do nabycia w księgarniach Celsa Lewickiego, Gebethnera i Wolffa i innych, w Warszawie i na prowincji, lub u Autora, ulica Wiejska, pałac Zamojskich; na papierze zwyczajnym kop. 30, na welinowym kop. 60. — W bieżącym też miesiącu opuści prassę dziełko X. Manning A. B. Westminster w Anglji, pod nazwą: Serce Jezusa w Sakramencie Pokuty grzesznikom otwarte, (The Love of Jesus to penitents), tłomaczone z angielskiego przez X. Ulaneckiego.

— W dniu wczorajszym odbyła się publiczna prelekcja Professora *Szokalskiego*: „O snach i sennych marzeniach“. Szanowny Professor zadał sobie najpierw pytanie: co to jest sen? Pytanie to, na które nie łatwo odpowiedzieć, i tylko można dać jakiekolwiek określenie snu przez porównanie go ze stanem czuwania. Początkowo sądzono, że stan senny jest wywołany potrzebą spoczynku, lecz twierdzenie to ukazało się fałszywem, i tylko powiedzieć można, że sen jest to stan, w którym nerwy niedziałają, zatem w istotach nie mających nerwów o śnie mowy być nie może, a u człowieka mającego układ nerwowy najbardziej rozwinięty, sen jest najdoskonalszy; zatem przeszedł Szanowny Professor do sennych marzeń, których wytłómaczenie poprzedził rozpatrzeniem, tak zwanych rojeń, wyobrażeń (assotiatio idearum), i podzielił marzenia senne na trojakie, to jest takie, które nie są ugrupowane w pewnym porządku, dalej idą marzenia z lepszem ugrupowaniem, i w których już występuje nasza osobistość, i potrzecie marzenia, w których jest pewien wpływ naszej myśli, a zakończył tem, że można powiedzieć, że sen jest minimum życia, kiedy czuwanie jest maximum, marzenie zaś stoi pośrodku. Cały ten zajmujący wykład urozmaicał Szanowny Professor mnogimi i nader ciekawymi przykładami, a publiczność bardzo licznie zebrana, z wielkiem natężeniem uwagi słuchała słów uczonego Professora.

— Przypominamy, że prelekcja publiczna, Prof: Dra Lewestama, odbędzie się jutro, w Niedzielę, d. 17 b. m., o godzinie 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej. Przedmiotem jej będzie, w dalszym ciągu literatury polskiej, rzecz o Jul: Słowackim. — Biletów dostać można od godz: 11ej z rana, przy wejściu.

— Płeć brzydka sroży się na owe sejmy niewieście, na owe zachciewki płci pięknej, co zamiast pilnować domowego ogniska i kolebki dziecięcia drze się do rad, urzędów, na katedry i po birety sięga Doktorskie. Nie nowe to rzeczy, z wszystkich tych zachcianek Fredro napisał komedję: *Gwałtu co się dzieje*, i utrzymuje w niej, że w Osieku przed 100 laty, niewiasty same rządzić chciały, i widzieliśmy owe rządy na scenach Teatru Tstwa Dobroczynności i Teatru Rozmaitości przedstawione. We Francji przed 100 laty, kobiety z podaniami zbiorowemi występowały, żądając nadania różnych praw i zniesienia przywilejów męzkich. Po zwołaniu Stanów Jeneralnych, wniosły żądanie, aby niewiasty, jako osobny stan przypuszczono do obrad; one bowiem wdziękami swemi i dowcipem, wywierając wpływ na mężczyzn, oddziaływają tem samem na cały naród; rodząc zaś dzieci, przyczyniają się do wzrostu ludności, a tem samem bogactwa kraju, oraz domagały się, aby na mężczyzn bezżennych naznaczono kary, a tylko żonatym i dzietnym rozdawano posady i urzęda, gdy żądania te nie odnosiły skutku, damy wystąpiły z drukowaną protestacją

przeciwko Stanom Jeneralnym *mniemanym*, skoro kobiet w nich nie ma. Później znowu do Zgromadzenia Narodowego, Niewiasty przedstawiły prośbę o zniesienie praw mężczyn, tysiącami podpisów pokrytą, a następnie Poszyt skarg i reklamacji, przeciwko nadużyciom mężczyn.

— Onegdaj P. Litolf, znakomity kompozytor i pianista, który w ciągu dość długiego pobytu swego w Warszawie, wielu umiał sobie zjednać przyjaciół, przybył tutaj w przejeździe do Petersburga, i zamierza dać się słyszeć publicznie.

— Wczoraj odbyła się jeneralna próba nowej opery Pana Ludwika Grossmanna, „Rybak z Palermo". Sądząc ze zdań artystów obecnych tej próbie, a między niemi i P. Litolfa, który jak najpochlebniej wyrażał się o tem pierwszem dziele naszego artysty, nie można jak tylko najświetniejsze nowej operze rokować powodzenie.

— Wczoraj po raz pierwszy przedstawiono w Teatrze Rozmaitości komedję w 3ch aktach, z francuzkiego, P. Edmunda Gondinet, tłomaczoną, p. t. *Ofiary majątku*. Treść tej komedji, jak wielu innych teraźniejszych francuzkich podobnych utworów, obraca się na pieniądzach. I w tem musimy oddać sprawiedliwość autorowi, że wszystkie osoby aż do końca utrzymał w ogólnym charakterze, bo od pierwszej do ostatniej sceny w każdych ustach są krocie i miljony! a jeżeli przypadkiem zabłąkało się tam jakie uczucie, to i to zawsze należycie pozłocone. Publiczność z prawdziwą bohaterską rezygnacją *wysłuchała* tej tabliczki Pitagoresa, w której Pani Ostrowska, Panna Marja Łapińska; PP: Świeszewski, Ostrowski i Tarkiewicz, mimo sumienne oddanie swoich ról, byli *prawdziwemi* ofiarami w tych *Ofiarach majątku*.

— Znane są z dziejów Francji w okresie XV-go wiku prześladowania religijne, jakich doznali reformowani czyli Kalwiniści, inaczej *Hugonotami* zwani. Przedmiot ten posłużył za tło do wystawionej obecnie przez artystów Włoskich, na scenie naszego Teatru, opery „Hugonoci". Historycy nie zgadzają się w zdaniu co do początku i pochodzenia tak wsławionej w dziejach Francji nazwy. Zdaniem jednych, wyraz ten pochodzi od złego ducha *Huguet*, jaki, według mniemania ludu, miał przebiegać w nocy ulice miasta Tours, zwłaszczcza w godzinach przeznaczonych na modlitwy Protestantów. Inni twierdzą, że ich tak przezwano od lichej monety, za Hugona Kapeta bitej, hugonotkami zwanej. Sismondi wyprowadza ten wywyraz od staro-Niemieckiego *Eidgenots*, to jest, związkowi; Maimbourg zaś przypuszcza, że to przezwisko powstało z zepsutego słowa Holenderskiego *Huitgenoten*, co znaczyło mieszkańców jednego domu, i że potajemni kaznodzieje zaczynali swoje mowy od słów: *Myne libe Huitgenoten!* Prześladowania Hugonotów we Francji trwały blisko lat sto, a najkrwawszym ustępem dziejów tej nietolerancji religijnej, była tak zwana *Noc Śgo Bartłomieja*, w d. 24 na 25ty Sierpnia 1527 r., której ofiarą padł Admirał Coligny i do 30tu tysięcy Protestantów. Działo się to za Karóla IXgo, Króla Francuzkiego, brata Henryka de Valois, później Króla Polskiego i ich matki Katarzyny de Medicis.

— Podajemy tu z Nru 37go „Gazety Handlowej", w dalszym ciągu, nazwiska wystawców, oraz spis przedmiotów, mających być przesłanemi przez tychże z Królestwa Polskiego, na Wystawę Powszechną Paryzką, i tak: 72) M. Fajans—Wyroby fotograficzne i litograficzne; 73) A Wernitz—8 sztuk dętych instrumentów; 74) Hirschmann, Kijewski i Scholze—15 prób wyrobów chemicznych; 75) H. W. Schlosser z Ozorkowa — 12 prób bawełny i przędzy; 76) K. Fröhlich z Lublina—52 skór; 77) E. Hignet—6 funtów i 26$^1/_2$ łuta kokonów jedwabnych; 78) J. Hoch—Świece stearynowe wraz z szafą i piramidą; 79) A. Vetter et Comp. — 147 prób tapet; 80) Farbstein i Kleyff—20 próbek wełny sztucznej; 81) Leon Epstein —Cukier z fabryki Konstancya; 82) A. Mieczyński—Ul; 83) A. Stolzmann—9 okazów roboty siodlarskiej; 84) J. Fetter — 2 ramy złocone; 85) C. A. Moes—309$^1/_4$ arszynów wyrobów kortowych; 86) J. Mieczkowski—191 fotografji i aparat; 87) L. Spiess—83 próbek okazów chemicznych wraz z szafą; 88) A. Feist—17 funtów szczecin i 367 sztuk szczotek; 89) W. i E. Hordliczka — 61 sztuk wyrobów szklannych; 90) A. Hesse—1 powóz na 4 osoby, 1 powóz na dwie osoby, 1 para zaprzęgów Angielskich, 1 para zaprzęgów Węgierskich i dwa siodła; 91) J. Pik—Wyroby optyczne i fizyczne.

— Karnawał się kończy za trzy tygodnie, a jeśli zatem komu wpadło w oko jakie ładne a poczciwe dziewczę, a nietylko zewnętrznęmi ujęło powaby, ale i cnót dostatkiem uchwyciło za serce, nie należałoby się ociągać, a pokłoniwszy się pięknie rodzicom, poprosić o rękę Bogdanki, i co prędzej na ślubny wprowadzić kobierzec. Jakkolwiek ważna to sprawa ów dozgonny związek—uroczysty akt w życiu, owa przysięga miłości, wiary i opieki, do którego lekkomyślnie przystępować się nie godzi, boć to jest SAKRAMENT przez ZBAWICIELA naszego ustanowiony. Jednakże owe kunktatorstwa, odwłoki, nie na wiele się przydają, i nie jednemu w końcu grochowy wieniec przynoszą. A miłyż to stan starego kawalera? możnaby się pocichu spytać tych Marcowych Paniczów, pewno każdy z nich dobrze teraz żałuje, że się nie ożenił, i wzdycha jeszcze pokryjomu do tych, co przed dwudziestu laty go zachwycały. Teraz to jeszcze starym kawalerom nie źle, chyba, że im w Popielec indyczą łapę przypną, albo się Panienki młode nad niemi pochichoczą, ale dawniej, w starym Rzymie n. p., karami i podatkami ich okładano. W Hiszpanji, za czasów Wizygotów, bezżennym odmawiano prawa obywatelstwa w miastach, świadectwu ich w sądach żadnej nie dawano wiary, a nawet obelgi im wyrządzone łagodniej karano, niż dokonane względem ludzi żonatych. Nowoczesne Prawodawstwa nie znają tych różnic, ale w obyczajach i zwyczajach pozostało poszanowanie i pierwszeństwo dla ludzi żonatych i ojców rodziny przed bezżennymi, co się od tych społecznych obowiązków uchylają. Powinna się więc młodzież garnąć do ożenku, i wybierać sobie po myśli i po sercu, towarzyszkę na drogę żywota, a nie wdawać się w owe kawalerskie bałamuctwa i zabawy, które do niczego dobrego nie prowadzą, jeno do utraty zdrowia i pustek w kieszeni, a w duszy tylko próżnię i niesmak zostawują.

— Dziś, kiedy w Warszawie niemal w każdym domu i to na każdem piętrze, to skoczne, to melancho-

lijne akorda odbywają artyści i nieartyści, z tysiąca fortepjanów krajowych, zagranicznych, to strojnych, to niestrojnych *brząkadeł*, nie odrzeczy będzie wspomnieć, że wedle śladów, jakie w dawniejszych kronikarzach grodu naszego znajdujemy, na początku panowania Stanisława-Augusta, było wszystkiego sto *Klawikordów* w Warszawie. Sięgając dalej w przeszłość, okazywałoby się, że najdawniejszym metrem muzyki, o jakim posiadamy wiadomość, był niejaki *Zancyk*, za Augusta trzeciego. *Zancyk* ów uczył grać Damy na *Klawikordzie*. Później, sławnym był *Kraska*, którego w swoim czasie *Orfeuszem* mianowano.

— Artyści nasi zaczęli się uczyć nowej jednoaktowej operetki Offenbacha p. t. „Piękna Galatea.“ Tłomaczenia jej dokonał młody wiele obiecujący uczeń Szkoły Dramatycz:, Pan *Szober*, który już parą próbami literackiemi dał się poznać ze swych zdolności.

— Wieczór tańcujący, jaki miał się odbyć w tym miesiącu w Resursie Obywatelskiej, odłożony został na dzień 2gi Marca r. b., a to z powodu, iż Komitet nie jest w możności do końca miesiąca rozporządzać dowolnie lokalem.

— W Resursie Lubelskiej w Lublinie, przygotowuje się na dzień 5 (17) b. m. wieczór tańcujący, a na dzień 19 Lutego (3 Marca), bal z bezpłatnem wprowadzeniem dam.

— W tych dniach Pan Wincenty Smokowski, Lekarz a zarazem malarz, który przed kilkunastu laty przemieszkiwał w Warszawie, nadesłał tu w darze dla przyjaciela swego Dra Kosztulskiego, nowy obraz, który pożądanem byłoby, aby ukazał się na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych.

— Okazały sklep narożny w domu Pana Jarmułowicza, przy ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej, wprost bramy Saskiego Ogrodu, wraz z obszernym przy nim lokalem, urządza się obecnie na Cukiernię, którą od Wielkiej-Nocy zakładają, jak słyszeliśmy, współpracownicy jednego z najpierwszych cukierniczych zakładów naszego miasta.

—(A. n.) *Panie Redaktorze!* Przed kilkoma dniami byłem w domu pewnego zacnego rzemieślnika, który sumienną i uczciwą pracą, dorobiwszy się niemałego grosza, chce sobie teraz wystawić kamieniczkę. Zastałem go właśnie kończącego układ z Budowniczym w tych słowach: „Tylko proszę Jegomości, żeby mi w domu były *zlewy* od drugiego piętra“.—„Ale Panie, teraz już nie stawiają domów ze zlewami“.—„To bardzo źle, zresztą ja Pana oto bardzo proszę, moi lokatorowie za swoje pieniądze muszą mieć wygodę“. —„Właśnie te zlewy, wcale nie będą dla nich przyjemnemi, z nich bowiem powstaje wilgoć, i wcale niewonne powietrze“. — „Bajki Panie, bajki, więc niby chcecie, ażeby z trzecich i drugich piętr znosiły do rynsztoka pomyje teraźniejsze damy-kucharki w krynolinach i jakichś owych *gabrjelkach?* Nie, mój Panie, nie poniżą się one do tego stopnia, ale wolą w kuchni zbierać w jaką wanienkę, lub szaflik wszelkie zlewki, obierzyny, pomyje i t. p., przez dwa, cztery dni, ba! przez cały tydzień, i dopiero, kiedy zniosą i wyleją! no, wtenczas rozchodzi się zapach, od którego, jeżelibyś zaraz trupem nie padł, to nadal stawiałbyś domy ze zlewami. Bądź co bądź, proszę Pana o zlewy, i basta. Ja nie chcę, żeby na mnie narzekano, ja, jeżeli mi podatki podwyższą o 30 rubli na rok, nie będę tej summy odbijał na moich lokatorach, każdemu po 30 rs. podwyższając“. Co to za szkoda, że ten dom dopiero zacznie się stawiać na wiosnę, bo nie żalby było mieszkać u takiego poczciwca.—Twój prenumerator *Ludwik Ra.....l.*

— Nie jednego z przechodniów dziwią zapewne w wystawie owocarni Panny Ewy Grzybowskiej przepyszne arbuzy; jest to nie mała osobliwość dotrzymać do tej pory ten smaczny letni owoc, choć zapewne owe arbuzy muszą pochodzić z gatunku później dojrzewającego. Nie same arbuzy wszakże rozdaje Panna Ewa swoim gościom, są tam i gruszki smaczne i jabłka i pomarańcze, i wyborne konfitury i soki, które zwłaszcza teraz przy częstszych liczniejszych zebraniach do chłodników są pożądane. Są także i Kijowskie doskonałe marmelady, krystalizowane w różnych kształtach i kolorach, których świeże transporta właśnie nadeszły.

— U nas w *Warszawie* coraz więcej w modę wchodzi Kawior *prassowany*, w którym dawniej nie bardzo gustowano. Prawda też, że obecnie sprowadzają go w daleko lepszym aniżeli dawniej gatunku, ale też i cena onego znacznie w stosunku cen pierwotnych podwyższoną została. Na podwyższenie cen, wpływa niemało rozpowszechnienie użycia onego za granicą, a mianowicie: w Niemczech, gdzie często w doniesieniach gazet czytać się daje wiadomość o świeżo otrzymanych transportach tego produktu. Nie każdyby się spodział, że Kawior w Anglji, za czasów Szekspirowskich już był znany. Hamlet mówiąc o sztuce, ktora się publiczności niepodobała, powiada: *że to był Kawior dla ich podniebień.* Komentatorowie *Szekspira* objaśniają, że wówczas kupcy Weneccy sprowadzali przysmak rzeczony z morza Czarnego. Bogatsi w nim gustowali, lecz lud wcale tego gustu niepodzielał, a niektórzy lekarze ówcześni uważali go za szkodliwy.

— Że *natura ciągnie wilka do lasa*, świeży tego dowód mamy w *Bobrze* Kanadyjskim, którego sprowadzono do Menażerji przy Muzeum Paryzkim istniejącej. W ogrodzeniu jakie zajmował, przeprowadzono sztuczną strugę, a w pewnym od niej oddaleniu wystawiono pełną gustu i elegancji budkę, mającą służyć *bobrowi* na schronienie. Tymczasem nasz *Castor fiber*, widać zupełnie inne ma wyobrażenia o sztuce architektonicznej, i pewnej nocy ostremi zębami popiłowawszy wszystkie deski, z których rzeźbiona w perystyle i kolumnady budka zrobioną była, zniósł cały materjał nad wodę, a posługując się łapami i ogonem, którego zamiast taranu do bicia pali używał, zbudował sobie w samejże wodzie, własnego pomysłu chałupę, w której z chęcią przesiaduje i znosi doń zapasy rybek i bułek, jakiemi go zwiedzający Menażerję, amatorowie obdarzają.

— Z dniem pierwszym Marca, jak się na pewno dowiadujemy, zaczną już po naszem mieście kursować owe jednokonne, tak dawno oczekiwane karetki. Właściciel tychże, sposobem próby, wyszle ich sześć; nie ograniczy się na nich jednak, i wkrótce ma ich liczbę powiększyć, jeżeli w użyciu okażą się prakty-

cznemi. Budową tych karetek zajmuje się, jak wiadomo, fabryka Pana *Rentla*.

— Pojutrze, o godzinie 9ej minut 5 wieczorem, przypada pełnia xiężyca.

— Doktór *Kadler* po powrocie do Warszawy, zajął mieszkanie za rogatką Wolską, przy rogu ulic Wolskiej i Karolkowej pod Nr 3097/8, i udziela porady lekarskiej w swojem mieszkaniu, codziennie, od godz. 4tej do 6tej po południu. Ubogim zaś chorym tak w godzinach ordynacji, jak i każdego czasu, bezinteresownie usługi swe poświęca. (1630.)

— Przypominamy, iż jutro restauracja Pana *Jałoszyńskiego*, w hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, nieopodal zatem teatru położona, podczas Maskarady otwarta, przygotowana jest na przyjęcie gości, pragnących się posilić smacznem a nie drogiem jadłem.

— W jednej z wsi powiatu Płockiego urodziło się w tych dniach cielę z dwiema głowami. Ciekawy ten exemplarz wkrótce przesłanym ma być do Warszawy, celem wypchania go i pomieszczenia w tutejszym Gabinecie Zoologicznym.

— Żona moja Anna z Godziemskich *Bogusławska*, wydaliwszy się przed trzynastą laty, nie daje żadnej o sobie wiadomości. Upraszam przeto uprzejmie każdego ktoby posiadał wiadomość o jej pobycie lub skonie, aby raczył mi takową udzielić na mój koszt pod adressem Pani Małgorzaty *Wojteńskiej*, zamieszkałej przy ulicy Leszno Nro 668. Ostatni pobyt żony mojej, był we wsi Brudzice, w bliskości stacji kolei żelaznej Radomsk, za Gospodynię u Pana *Łojeskiego*. Ignacy *Bogusławski*. (1,707.)

— Wczoraj znaleziony woalik Damski, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*. Po upływie dni 10-ciu, woalik odesłanym zostanie do dyspozycji pomienionego Towarzystwa.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. W. G. rs. 2, dla biednej wdowy z dwojgiem dzieci, zamieszkałej przy ulicy Krako:-Przedm:, pod Nr 432, wprost statuy MATKI BOZKIEJ, na piątem piętrze.

— P. Marek Sokołowski, znakomity gitarzysta, po wyjeździe swoim ze Lwowa, dał w Tarnowie z nader wielkiem powodzeniem dwa koncerta na korzyść tamtejszego Towarzystwa Muzycznego. Zabawiwszy następnie jakiś czas na wsi, przybył obecnie do Krakowa, gdzie zamierza także dać koncert, poczem uda się do Poznania.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 11-go Lutego.*—Panujące w Anglji od kilku lat zamiłowanie do podróży morskich, owładnęło i Królowę, która zamierza odbyć w lecie dłuższą przejażdżkę na morzu. W tym celu, jacht „Victoria and Albert“, stać będzie od 20-go Maja w pogotowiu do wypłynięcia na morze. Po tej podróży, Królowa zwiedzi piękne jezioro Killarney, w Irlandji. Xiążę Walji zamierza także, przed przeniesieniem się do swej nowej rezydencji letniej w Irlandji, odbyć wraz ze swą małżonką, długą podróż morską. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 10go Lutego.* — Wiadomości o projekcie do prawa prasowego, które były w ciągu dni kilku bardzo dokładne i jasne, stały się dziś ciemnemi i sprzecznemi. Sama nawet „La France“, która dała w tej kwestji kilka objaśnień, nacechowane charakterem autentyczności, wacha się obecnie i zapuszcza się w sferę przypuszczeń. Co się tyczy projektu do prawa o zgromadzeniach publicznych, opracowywanego jednocześnie z projektem do prawa prasowego, jakkolwiek zapewniona zostanie możność zgromadzania się dla roztrząsania interesów materjalnych i intelektualnych, oraz w okresie wyborczym, pomimo wzbronionem zostanie formalnie to wszystko, cokolwiek może nadać tym zgromadzeniom charakter klubów, lub zebrań niebezpiecznych dla porządku publicznego. (Schl. Ztg).

Paryż, 11 go Lutego. — Nowe prawo prasowe, nie zostało jeszcze odesłane do Rady Stanu, albowiem nie powzięto żadnej stałej decyzji co do wysokości opłaty stemplowej, pod którym to względem panuje w wyższych sferach Rządowych wielka różnica zdań. — „La France“ donosi, że Król Wiktor Emanuel przybędzie na wiosnę do Paryża, dla zwiedzenia Wystawy Powszechnej, i że podróż Xięcia Humberta do Wiednia, którą znowu odroczono, zostanie w końcu całkiem zaniechaną. — Przeciw związkowi małżeńskiemu Xięcia Następcy Tronu Włoskiego, przemawia tu głównie okoliczność, że Włochy niechcą słyszeć o podobnym związku, i że cała ta sprawa spowodowaną została intrygą dworską. „Armonia“ zaś ze swej strony pisze, że wpływ Pruski zniweczył związek małżeński Xięcia Humberta, z córką zwycięzcy z pod Custozzy.—Tutejsze pisma półurzędowe, w tej liczbie „Pays“, korzystają z rozruchów klas robotniczych w Belgji, dla dowiedzenia, że kraj ten należy do Francji. „Pays“ utrzymuje nawet, że robotnicy Belgijscy, którzy dopominali się jedynie o polepszenie ich bytu, wydawali okrzyki: „Niech żyje Napoleon III.— W departamencie Pas-de-Calais, miały także miejsce rozruchy, ze strony robotników, zupełnie podobne do zawichrzeń Belgickich. Zachodzi przeto pytanie, co dziennik „Pays“ powiedziałby na to, gdyby gazety Belgickie utrzymywały, że wydawano tam okrzyki nieprzychylne dla Napoleona III.— Onegdaj dany był w Luwrze bal, na korzyść Sabaudzkiego towarzystwa dobroczynności. Towarzystwo to istniało jeszcze przed anneksją, lecz doszło do większego rozwoju dopiero po przyłączeniu Sabaudji do Francji. (Schl. Ztg).

HISZPANJA. — „Gaceta“ podaje ogłoszenie Jenerał-Kapitana Nowej Kastylji, że obywatele: Tomasz Collego, Manuel Blasquez, D. Luis Blanc i Filip Fernandez, jako obwinieni o wydawanie kilku potajemnych dzienników, skazani zostali: dwaj pierwsi na 20 lat robót ciężkich w kajdanach, i na znaczne kary pieniężne, dwaj zaś drudzy, na 16 lat takichże robót. Miguel Medialuca, u którego znaleziono ukrytą broń, skazany został na 3 lata do robót ciężkich w kajdanach. (Ind. Belge).

HOLLANDJA. *Haga, 10-go Lutego.* — Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do Naczelników gmin okólnik, w którym powiedziano, że w ciągu ostatnich miesięcy roku zeszłego, Rząd Pruski dopominał się kilkakrotnie o ekstradycję dezerterów. Żądanie to pozostało bez skutku, albowiem konwencja kartelowa

ze Związkiem Niemieckim, utraciła moc obowiązującą od czasu rozwiązania tegoż Związku, konwencja zaś Kartelowa, zawarta 5-go Lipca 1828 roku z Prussami, na lat sześć, i prolongowana następnie kilkakrotnie na nowych sześć lat, przestała także obowiązywać, z tego powodu, że nie została ostatnim razem prolongowaną. Jeżeli przeto żądania podobnego rodzaju stawiane będą przez Rząd Pruski lub przez którekolwiek z Państw byłego Związku Niemieckiego, w takim razie należy udzielać im odpowiedź, że nie ma najmniejszej możności zadosyćuczynienia ich życzeniu. Lecz pomimo to należy utrzymać dobre stosunki z Prussami i przedsięwziąć, ażeby prowincje nadgraniczne nie służyły za schronienie dla dezerterów. Burmistrze powinni unikać ile możności dawać władzom Pruskim powód do użalania się, i nie powinni ściągać na siebie zarzutu, że dają zachętę popisowym, którzy ratują się ucieczką do Hollandji, ażeby uniknąć poboru do wojska Pruskiego. (Ind. B.)

AMERYKA. — Ostatnia poczta z Ameryki przynosi wiadomość o krążącej w Nowym-Yorku wieści, jakoby radykaliści zamierzali podać wniosek powierzenia prezydentury tymczasowo Jenerałowi Grant, dopóki P. Johnson jest w stanie oskarżenia. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, ale konsekwencja, z jaką kongres objawia ciągle wzrastającą oppozycję, czyni prawdopodobnem przypuszczenie, iż nieprzyjaciele Johnsona będą go chcieli rozbroić przez usunięcie z urzędu wprzód, nim wyrok wydany zostanie. Gdy jednak Prezydent oświadczył, że nie ustąpi nawet przed wyrokiem Senatu, przeto usiłowania Kongresu do wytrącenia mu z dłoni władzy wykonawczej, mogą tylko przyspieszyć wybuch przesilenia.— Listy z Mexyku potwierdzają ujęcie Ortegi przez Gubernatora Prowincji Zacatecas i odstawienie go do Durango. Rząd Cesarski zapowiedział podobno rozpisanie pożyczki przymusowej, co może go pozbawić szczupłej cyfry stronników, jaką jeszcze posiadał. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości.— Dwaj majstrowie kowale rozprawiali raz o swoich czeladnikach. „Mój Wojtek, rzekł jeden z nich, prawda że jak huknie młotem, to zdaje się że kowadło w drzazgi rozbije, ale też za to jak źre skurczypałka!... u niego połknąć całe cielę pieczone, to *furda* mospanie.“ „O ho, ho, przesadziłeś ojcze Pafnucy, tego nie dokaże!“ Załóż się o kosz porteru.“ „Zgoda.“ W dzień owego popisu gastronomicznego, zeszły się familje obu majstrów; Pani Pafnucowa chcąc aby jej Wojtek z większym smakiem skonsumował cielę, przyrządziła je w rozmaity sposób. Smacznie też Wojtek zajadał kotlety, mostki z białym sosem, albo nadziewane, potrawki, bigosy, wreszcie gdy już zmiótł nóżki smażone jako ostatnie danie, rzekł po cichu do majstra: „Niechże Jegomość każe już dać to cielę *pieczone* póki mam apetyt.“

— „Powiedz mi Stasiu, które ci się najbardziej moje dzieło podobało?.“ „To, którego nie czytałem.“

Szarada.

Pierwsze drugie nie jedność, to już dobrze wiecie,
Gdzie *pierwsze drugie trzecie*, też nie jedno przecie,
I *wszystkie* także pary stanowią na świecie,
Choć nie wszędzie je znajdziecie.
(Zeszły Logogryf: *Gmin.*)

— **Przegląd Katolicki,** Ner 6, wyszedł z druku i zawiera: O początku mowy ludzkiej (dalszy ciąg); Klucz zgubiony (dalszy ciąg); Apostołowie (dalszy ciąg); Missja w Madura (dalszy ciąg); Korrespondencja; Kronika.

— Staraniem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“ wyszła xiążka: **POMOC WŁASNA (SELF-HELP),** dzieło Samuela Smilesa, przełożone podług Niemieckiego obrobienia Józefa Boyes, pomnożone przykładami z życia Polaków, ktorzy się wsławili cnotą, talentami, nauką lub uczciwie zapracowanym majątkiem.

Jest to najpopularniejsza dziś xiążka w Europie, Autor jej Samuel Smiles, przy pierwszem wydaniu rozprzedał 60,000 exemplarzy, a przy siedmnastem, w roku zeszłym zbudował sobie dom, na którym wyryć kazał napis: „Wystawiony z dochodów za *Self-Help*“. Następnie xiążka ta przełożoną została na wszystkie języki cywilizowanego świata: na Francuzki, przez P. Talandier (liczy już drugie wydanie); na Włoski, Hiszpański, Szwedzki, Duński, Ruski (także dwa wydania); na Niemiecki, przez P. Kolenfeld, i powtórnie przez Józefa M. Boyes'a. To ostatnie wydanie jako najzupełniejsze ze znanych nam, posłużyło za wzór tłomaczom Polskim, którzy pomnożyli swą pracę wyjątkami z przekładu Francuzkiego, oraz przykładami z życia Polaków wsławionych cnotą, nauką, talentem, duchem wynalazczym, lub uczciwie zarobionym majątkiem.

Opierając się na uznanej przez wszystkich krytyków wartości pracy Smilesa, wzywamy najuprzejmiej miłujących postęp, oparty na zasadzie pomocy własnej (Self-Help), aby to dzieło w Polskim przekładzie wpływem swoim poparli, wiadomość o niem rozszerzali, jednając ile możności licznych prenumeratorów we wszystkich warstwach społecznych. Szczególniej upraszamy przewodników młodzieży, utrzymujących pensjonaty, nauczycieli, rodziców, aby przejrzawszy tę xiążkę, oddali ją do rąk swym wychowańcom, jako przyjaciela wypróbowanej moralności, jako źródło najszczytniejszych zasad i przykładów, jako podręcznik wielkiej sztuki kształcenia charakterów. Toż samo upraszamy przewodników fabryk, rzemieślników, kupców, aby tę xiążkę wskazującą, jak pracować własną siłą, stać się cnotliwym, mądrym, przemyślnym i bogatym, swoim pracownikom zalecili.

Dla ułatwienia nabycia tego dzieła, obejmować mającego 30 (trzydzieści) arkuszy w 8-ce, postanowiliśmy go wydać w sześciu zeszytach po pięć arkuszy druku: każdy zeszyt kosztować będzie **25 kopiejek,** i nabywany być może osobno. Całe dzieło kosztować będzie zatem rs. 1 kop: 50, a prenumeratorowie z prowincji na koszta przesyłki i opakowania dopłacają kop: 20. Prenumerować można w Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, przy ulicy Nowolipie Ner $24^{14}/_{15}$, — w Kantorze drukarni P. Jana Jaworskiego, przy ulicy Krak:-Przedmieście, w Redakcji „Gazety Handlowej“, przy ulicy Daniłowiczowskiej Ner 619, w Redakcji „Gazety Rolniczej“, przy ulicy Solnej Ner 715,—które przez wzgląd na ważność dzieła łaskawego pośrednictwa się podjęły.— Toż samo prenumerować można we wszystkich xięgarniach, w kraju i za granicą, oraz w Kantorach pisma naszego w Warszawie.

Zeszyt pierwszy oddajemy do rąk prenumeratorów. Zeszyt drugi wyjdzie niezawodnie za dni dwadzieścia.

Redakcja Przeglądu Tygodniowego,

— Uzyskawszy pozwolenie od Władzy właściwej założenia Apteki w m. Terespolu pow. Bielskim, takową urządziłem według wymaganych przepisów i dzisiejszych potrzeb, i po odbytych formalnościach w d. 9 z. m. i r. do użytku publicznego otworzyłem. O czem zawiadamiając okolicznych WW. PP. Doktorów i Obywateli, mam zaszczyt nadmienić, iż zaopatrzyłem ją we wszelkie dziś używane specyfiki zagraniczne i krajowe i słynniejsze wody mineralne; wszelkie zaś obstalunki, na te ostatnie, tak sztuczne jak naturalne, przyjmuję i odstępować je będę po cenach Warszaw-

skich, z dołączeniem jedynie kosztów transportu. Słowem, starać się będę usilnie przyjść w pomoc cierpiącym, szybką i sumienną expedycją, aby godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu. — *Henryk Kobyliński*, Właściciel Apteki. (1346.)

Sędzia Kommissarz.

Wzywam wierzycieli massy upadłości Rudolfa Friedlein, ażeby się w dniu 9 (21) Lutego r. b., o godzinie 5tej po południu, stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie, pod Nrem 549 posiedzenia swe odbywającego, a to celem podania potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych tej massy, z tem zastrzeżeniem, że niestawający uważani będą za podzielających zdania stawających. **Rudzki.** (Dz: War:).

Nauczyciel Tańców Salonowych
PIOTR ŚLIŻYŃSKI,



podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w dwudziestu kilku lekcjach, osoby, które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 11 przy ulicy Sto-Jańskiej na 1m piętrze w oficynie. (736)



MUZEUM ANATOMICZNE

W HOTELU WILEŃSKIM, jeszcze czas krótki do obejrzenia, po zniżonej cenie.
Wejście od osoby tylko kop. 15.
A. KALLENBERG. (519.)



W dobrach Tarchomin. w Gubernji Warszawskiej na 6ej wiorście od rogatek Petersburgskich, jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. **Propinacja** w całych dobrach, także **Wiatrak**, z dniem zaś 1 Kwietnia **Kuźnia**, na szosy. Wiadomość na miejscu u Rządcy Dóbr. (1308)

FOLWARK

do sprzedania z wolnej ręki, około 120 dzieś. (z ośmiu włók) ziemi, z inwentarzami, między Błoniem a Sochaczewem w odległości werst 32 (mil sześciu) od Warszawy, a wiorst dwie od szosy Kaliskiej. Bliższa wiadomość u Wgo Mecenasa Kokeli, ulica Przejazd, Nr 647. (1438)

FOLWARK,

w okolicy miasta Powiatowego Grójca, 5 mil od Warszawy rozległości około 63 dziesiatin (włók $26^{1}/_{2}$) obejmującej, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość bliższa w domu Nr 471F, ulica Rymarska, w mieszkaniu pod Nr 1, od 9 rano do 4ej po południu.—**Orzechowski.** (1389)



Jest do sprzedania POWOZ,

w stanie zupełnie dobrym i dwie pary **Chomont** Angielskich; obejrzeć można w domu Skwarcowa, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1065. Stróż miejscowy wskaże. (1789)

Fortepjan mahoniowy,

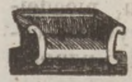


o pół siódmej oktawy, mało używany, jest do sprzedania, w domu przy ulicy Oboźnej, pod Nr 2765, na 2giem piętrze od frontu, pomieszkania Nr 24. (1272)



Z powodu słabości Gospodyni, jest do sprzedania **Zakład Piwa Bawarskiego**, z Billardem i wszelkiemi rekwizytami, razem lub częściowo. Tamże jest **8 Bill** do Piramidy.— Ulica Pańska, 3 dom za Marjańską, na prawo Nr 1218. (1197)

W dobrach Ordynacji Zamojskiej, Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamoyskim, są do wydzierżawienia na lat 24, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r. razem lub częściowo, **Trzy Folwarki**: Lipsko, Białowola stara i Białowola nowa, odległe od miasta Powiatowego Zamostja i od drogi bitej o wiorst 7, a od m. Okręgowego Szczebrzeszyna o wiorst 18, obejmujące w gruntach ornych, łąkach, pastwiskach i nieużytkach, ogólnej przestrzeni na miarę nowopolską morgów 1304 prętów 85 czyli dzies. 670, a w szczególności:
Folwark Lipsko morgów 784 prętów 91 około 393 dzies.
„ Białowola stara, morgów 395 około 198 dzies.
„ Białowola nowa, morgów 124 pr. 294 około 63 dzies.
Mający chęć zadzierżawienia tych Folwarków, złożyć winni deklaracje piśmienne w Biurze Zarządu Dóbr w Zwierzyńcu, przy stacji pocztowej Zwierzyniec, lub też w Kontroli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, pod Nr 472, najpóźniej do dnia 6 (18) Marca r. b., gdzie także udzieloną być może wiadomość o szczegółowych warunkach dzierżawnych. (1753)



Potrzebny jest

Garnitur Mebli,

składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł i Stolika przed Kanapę. Meble te mogą być używane, lecz żeby były w dobrym stanie. Wiadomość w Hotelu Paryzkim Nr 21. (1762)



Rozmaite Meble,

jesionowe, palisandrowe, mahoniowe i **Powóz**, w Poniedziałek, to jest dnia 18go Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, sprzedane zostaną z wolnej ręki, w domu Grantzowa, pod Nr 1582p. (1790)

Skład Hurtowy i Cząstkowy
WIN I DELIKATESÓW

przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.

Poleca się wszelkiemi doborami **Win**, **Porteru i Piwa Angielskiego**, **Araków**, **Likworów zagranicznych**, **Oliwy**, **Sardynek**, **Marynaty**, **Pasztetów Strasburgskich**. Zimnych i gorących **Przekąsek** w każdej porze dostać można.
F. SPRINGER. (775.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 16 Lutego 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	74	50
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	50	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	73	75	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	17	57	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	103	—	107	50
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	76	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	50	56	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	87	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 60.
Od Listów likwidacyjnych k. $84^{4}/_{0}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 15 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 80: owsa od rs. 2 kop. 85 do rs 3 kop. —; gryki od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 15 Lutego, za wiadro od rs. 3 k: 53, do rs 3 k. $65^{1}/_{2}$; za garniec od rs. 1 k. 15 do rs. 1 kop. 19.

Ostatnie Wiadomości.

Depesze telegraficzne przynoszą nareście tak oczekiwaną mowę tronową Cesarza Francuzów, mianą przy otwarciu posiedzeń Izb w dniu 14-tym Lutego. Cesarz wskazując ważne wypadki, jakie zaszły w Europie, twierdzi, że te przewidywane były przez Napoleona Igo, który na wyspie Śtej Heleny powiedział, że jednym z największych jego pomysłów było zjednoczenie i skoncentrowanie jednorodnych i jeograficznie do siebie należących ludów, rozdzielonych i rozczłonkowanych przez rewolucję i politykę. Obecnie system konfederacji ludów jest jedyną możebną równowagą w Europie. Widok usiłowań przedsiębranych w tym celu przez ludy sąsiednie, nie mógł budzić obawy Francji, i dla tego to spokojnie i bezstronnie przypatrywała się walce po drugiej stronie Renu toczonej, a nie wydobywając oręża, lecz jedynie wpływem swoim przyspieszyła zawarcie pokoju, nieodejmując Prussom owoców zwycięztw, zachowywując całość Austrji, z wyjątkiem jednej prowincji i uzupełniając zjednoczenie Włoch.

Kwestja Mexykańska jest także wzmiankowaną w mowie tronowej. Wyprawa miała cel wielki, skoro jednak ofiary były wyższe nad interes, dobrowolnie odwołanie jej nakazane zostało. Rząd Stanów Zjednoczonych pojął, że nieprzyjazna postawa, mogłaby tylko przedłużyć okupację Mexyku i zadraźnić przyjacielskie stosunki obu narodów.—Na Wschodzie wybuchnęły zaburzenia; wielkie mocarstwa jednak porozumiały się co do ułożenia rzeczy tak, iżby przez to zadośćuczyniono słusznym ujrzeniom ludności Chrześcijańskiej, zachowano prawa Sułtana i zapobieżono niebezpiecznym zawikłaniom. —W Rzymie Konwencja Wrześniowa wiernie wykonaną została, gdyby jednak demagogiczne spiski zagrażały władzy świeckiej Papieża, wówczas Europa nie pozwoli, aby wydarzyło się tam cokolwiek takiego, coby rzucało świat katolicki w chaos zawikłań.—Stosunki Francji z Mocarstwami postronnemi są dobre; z Prussami panuje zgoda co do ważniejszych kwestji, a Rossja skłonną jest do nieoddzielności swej polityki na Wschodzie od polityki Francji.— Koniec mowy poświęcony jest wewnętrznemu stanowi kraju i projektom mającym na celu rozwój liberalnych instytucji oraz dobrobytu ogólnego.

W Paryżu spodziewają się przez złożenie żółtej księgi w Izbach, uzyskać autentyczne objaśnienia co do stanu Kwestji Wschodniej, oraz co do postawy, jaką przybrały w tym względzie Wielkie Mocarstwa. Czy te oczekiwania ziszczą się, zachodzi pytanie, gdyż podzielone są bardzo zdania, co do treści owej żółtej księgi.—Podczas kiedy „France" utrzymuje, iż przedstawione będą liczne dokumenta, dotyczące sprawy Wschodniej. „Patrie" donosi, iż objaśnienia w tym przedmiocie mają być nader zwięzłe. Twierdzi ona, że w chwili układania owej żółtej księgi, toczyły się w najlepsze układy w kwestji Wschodniej, i że byłoby zbyt śmiałem przypuszczać teraz, iż układy te wydały już ostateczny rezultat.

Depesza z Londynu, datowana 14-go b. m. Lutego donosi, że w Parlamencie panuje nieprzychylne zdanie o rezolucjach wniesionych przez rząd, w kwestji reformy wyborczej. Upadek Ministerstwa uważany jest za pewny, jeśli nie zmodyfikuje ono znacznie planu reformy.

Izby Portugalskie przyjęły w dniu 11-m b. m., projekt do prawa, wprowadzającego zmiany w kierownictwie Spraw Zagranicznych.—Ewakuacya Mexyku musi już być prawie dokonana przez Francuzów, którzy teraz ustawieni są tylko na linji z Mexyku do Vera-Cruz. W początkach Marca, zaczną oni siadać na okręty. Czy Cesarz Maxymiljan do owej epoki pozostanie w swej stolicy, nie wiadomo. (Nordd. Al. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Monachium, 15go Lutego. — Dotychczasowy Poseł Pruski, Xiążę Reuss, przyjmowany był na posłuchaniu pożegnalnem, zaproszony na obiad i obdarowany fotografją naturalnej wielkości.

Florencja, 15go Lutego. — Król przyjął dymissję Jaciniego. Minister spraw zagranicznych przyjmował Posła Nadzwyczajnego Greckiego Conduriotisa. Dymissja PP. Scialoja i Borgetti, przyjęta; Bertego jeszcze nie zdecydowana. Zdaje się, że Ricasoli stanowczo zatrzyma wydział spraw wewnętrznych. Sądzą tu, iż projekt do prawa o swobodzie kościoła, zupełnie przerobiony zostanie i wtedy przedstawiony będzie Parlamentowi. Spodziewany jest manifest Rządu. wyłuszczający programat rządowy. 72 Deputowanych podpisało manifest do Włochów.

Paryż, 15go Lutego. — Xięga żółta czyni uwagę, że kwestja Kandjocka jeszcze istnieje i że można stawić pytanie, czy w obec sympatji Europy, kombinacje uważane początkowo za dostateczne, są jeszcze takiemi.

Przyjechali do Warszawy: Chyliński Józef, Ob: z wsi Gliny; Czachowski Antoni, Ob z Piaseczna; Wielowiejski Hieronim, Ob: z Opoczna; Trapszo, Dyrektor Teatru w Lublinie.

Wyjechali: Dłużewski Józef, Ob: do Zawady; Morski Antoni, Ob: do Sochaczewa.

Przyjechali z za granicy: Jonas Albert, Kupiec z Berlina; Oborski Ignacy, Kupiec z Bydgoszczy.

TEATR WIELKI.

Dziś, Opera *Il Pescatore di Palermo* (Rybak z Palermo, 1szy raz), przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.—Jutro: *Wolny Strzelec.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Ofiary majątku.*—Jutro: *Żydzi.*

— Jutro w Salach Redutowych piąta **MASKARADA**, w czasie której o północy widowiska w obu Teatrach.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

RESURSA OBYWATELSKA. — Codziennie Koncert Orkiestry Bilsego. — Początek o g. 7ej wieczorem.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*